Modlimy się zawsze za was

Żyjemy w świecie bardzo rozgadanym, rozdyskutowanym. Wszyscy szukają mocnych argumentów ?za? albo ?przeciw?. Spierają się o poglądy. Ostatecznie i tak liczy się wola większości. I niby prawdą jest to, co wybrała większość: w sejmie, w ankiecie, w głosowaniu społecznym. Niestety! A tak na marginesie, czy zauważyliście, jak bardzo tego typu ?demokratyczne? myślenie cuchnie nie tak całkiem jeszcze dawnym przekonywaniem o ?woli partii?, o jedynej słusznej drodze socjalistycznej? Terror demokracji czasami niewiele różni się od terroru komunistycznego albo jakiegoś innego. Na szczęście tylko czasami. Gdy św. Paweł przekonywał wyznawców Pana Jezusa by nie dali się łatwo zachwiać w ich właściwym rozumieniu Ewangelii, przez jakieś mowy, listy, rzekomo pochodzące od apostołów, to miał na myśli podobną atmosferę do tej dzisiejszej. A wcześniej pozostawił im ważne zapewnienie: Modlimy się za was! No właśnie, w tym całym rozgardiaszu chyba wszyscy za mało modlimy się za siebie. Za mało odwołujemy się do tego podstawowego argumentu, jakim jest żarliwa modlitwa. To ona pomaga ludziom zachować właściwy kierunek, nawet gdyby ich otaczał ocean ludzkiej głupoty i przewrotności. Modlitwa jest najpewniejszą busolą dla człowieka, który wierzy i chce żyć zgodnie z Ewangelią.